

Zbigniew Wanat

Kapłan – sługa Bożego Miłosierdzia

Studia Theologica Varsaviensia 52/2, 83-102

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. ZBIGNIEW WANAT

KAPŁAN – SŁUGA BOŻEGO MIŁOSIĘRDZIA

Pan Bóg objawia swoje miłosierdzie wobec człowieka nade wszystko poprzez przebaczenie ludzkich win. Historia zbawienia, przedstawiona na kartach Pisma św. potwierdza, jest On niezmiennie Bogiem miłosiernym i litościwym, bogatym w łaskę i wierność, przebaczącym niegodziwość, niewierność i grzech (por. Wj 34, 6-7). Takim ukazują Go wzywający do nawrócenia prorocy, zapewniając, że jest hojny w przebaczeniu (por. Iz 55, 7; Jr 3, 12; Dn 9, 9; Jl 2, 13) i wychwalają psalmy (por. Ps 25, 6-7; 40, 12; 69, 17; 86, 15; 103, 8; 116, 5; 145, 8). Opiewany w nich ogrom Bożego miłosierdzia skłania grzesznika, by uznać własną nieprawość i prosić o przebaczenie: „Obmyj mnie zupełnie z mojej winy i oczyść mnie z grzechu mego” (Ps 51, 4). Pełnią tego objawienia jest życie i działanie Jezusa Chrystusa, który przyszedł szukać i zbawić grzeszników (por. Mt 9, 13; *Lk* 19, 10). Umierając na krzyżu wyjednał im przebaczenie i na nowo pojednał z Bogiem (por. Rz 5, 6-11), ukazując – jak to określił Jan Paweł II w encyklice *Dives in misericordia* – *miłość potężniejszą niż grzech*¹.

Jeden z aspektów refleksji nad tak rozumianym miłosierdziem dotyczy posługi kapłanów, w szczególności sprawowania sakramentu pokuty i pojednania. Przypadająca w tym roku trzydziesta rocznica publikacji przez Jana Pawła II posynodalnej adhortacji *Reconciliatio et poenitentia*

¹ Por. Jan Paweł II, Encyklika *Dives in misericordia* (dalej: DiM), nr 13; A. Tronina, *Miłość większa niż grzech. Tropem biblijnego wyznania wiary*, w: A. J. Nowak, W. Słomka (red.), *Miłość większa niż grzech*, Lublin 1996, s. 33-43.

zaprasza, by raz jeszcze zwrócić uwagę na to zagadnienie². Niniejsza refleksja, nawiązująca do papieskiej adhortacji oraz innych jego wypowiedzi, skupi się na trzech komplementarnych aspektach działania kapłana jako sługi Bożego miłosierdzia: przepowiadaniu ewangelicznego orędzia o miłosierdziu, udzielaniu przebaczenia w sakramencie pokuty i pojednania oraz osobistym świadectwie kapłana-spowiednika.

1. KAPŁAN JAKO ZWIASTUN BOŻEGO MIŁOSIERDZIA

Pierwszym i podstawowym zadaniem kapłana jako sługi Bożego miłosierdzia jest głoszenie ewangelicznego orędzia miłości, która jest potężniejsza niż grzech. Wiara przecież rodzi się ze słuchania słów Chrystusa (por. Rz 10, 14-17). Jego „Kościół – jak podkreślił Jan Paweł II – żyje swoim autentycznym życiem, kiedy wyznaje i głosi miłosierdzie – najwspanialszy przymiot Stwórcy i Odkupiciela – i kiedy ludzi przybliża do Zbawicielowych źródeł miłosierdzia, których jest depozytariuszem i szafarzem. Ogromne znaczenie ma w tej dziedzinie stałe rozważanie słowa Bożego”³.

Do głoszenia Bożego miłosierdzia przynagła w szczególności obserwowany od dziesięcioleci kryzys postaw pokutnych i osłabienie praktyki korzystania z sakramentu pokuty i pojednania. Odnosząc się do tego zjawiska w adhortacji *Reconciliatio et paenitentia* Jan Paweł II ukazał pozytywną odpowiedź na te znaki czasu. „Gdy zdamy sobie sprawę, że miłość jaką Bóg ma dla nas, nie zatrzymuje się przed naszym grzechem, nie cofa się przed naszymi przewinieniami, ale staje się jeszcze bardziej troskliwa i wielkoduszna; gdy zdamy sobie sprawę, że była to miłość aż

² Por. J. S. Martins, *Il sacramento della penitenza*, w: *La "Reconciliatio et paenitentia" commentata*, Città dell Vaticano 1985, s. 111-117. Wśród opracowań tego zagadnienia odwołujących się do nauczania Jana Pawła II można wskazać: B. Jurczyk, *Potrójna rola kapłana w sakramencie pokuty*, w: K. Głombik (red.), *Sakrament pokuty wobec problemów współczesności*, Opole 2011, s. 217-238, J. Szymański, *Kapłan sługą sakramentalnego pojednania*, „Ateneum Kapłańskie”, t. 154 (2010) z 3, s. 249-260. Z. Wanat, *Kapłan-spowiednik – służa miłości potężniejszej niż grzech*, „Teologia i Człowiek”, (2006) nr 1-2, s. 271-288.

³ DiM, nr 13.

do męki i śmierci Słowa, które stało się ciałem i zgodziło się odkupić nas za cenę własnej Krwi, wówczas wykrzykniemy z wdzięcznością: «Tak, Pan jest bogaty w miłosierdzie» i wreszcie powiemy: «Pan jest *miłosierdziem*»⁴. Niewątpliwie cały pontyfikat Jana Pawła II nacechowany był szczególną troską, by Dobra Nowina o Bożym miłosierdziu dotarła do wszystkich ludzi i napełniła ich serca wdzięcznością. Dlatego warto zwrócić uwagę na papieską podpowiedź, w jaki sposób realizować to zadanie.

Owocne głoszenie Bożego miłosierdzia – miłości potężniejszej niż grzech, nie polega na znajdowaniu jakichś nowych, rzekomo mocniejszych argumentów, ale raczej na cierpliwym przypominaniu prawdziwego oblicza Boga, który objawił się w Jezusie Chrystusie (por. J 14, 9). Z ufnością w moc Bożego Słowa, które jest żywe i skuteczne (por. Hbr 4, 12), trzeba powracać do biblijnych tekstów, pokazywać ich aktualność i znaczenie, a potem z pokorą pozwalać, by to one same działały w ludzkich sercach. Jednym z przykładów takiego wskazania na bogactwo biblijnego orędzia na temat Bożego miłosierdzia, zarówno w Starym, jak i Nowym Testamencie, jest encyklika *Dives in misericordia*⁵. Warto choćby krótko zwrócić uwagę na przedstawioną w niej interpretację przypowieści o synu marnotrawnym (por. Łk 15, 15-32) oraz dostrzec nowe akcenty, które Papież dodał później w adhortacji *Reconci-liatio et paenitentia*⁶.

⁴ Jan Paweł II, Adhortacja *Reconciatio et paenitentia* (dalej: RP), nr 22.

⁵ Por. A. Suski, *Bogactwo Bożego miłosierdzia*, w: S. Grzybek, M. Jaworski (red.), *Dives in misericordia. Tekst i komentarz*, Kraków 1981, s. 126-136; S. Grzybek, *Miłosierdzie Boże w Starym Testamencie*, w: tamże, s. 83-89; J. Homerski, *Sprawiedliwość – Miłość – Miłosierdzie. (Refleksje biblijne nad III rozdz. encykliki: „Dives in misericordia”*, tamże, s. 90-98; J. Kudasiewicz, *Miłosierdzie w słowach i czynach Jezusa*, tamże, s. 98-110; A. Tronina, *Miłość większa niż grzech. Tropem biblijnego wyznania wiary*, w: A. J. Nowak, W. Słomka (red.), *Miłość większa niż grzech*, Lublin 1996, s. 33-43.

⁶ Jan Paweł II wielokrotnie zachęcał do refleksji nad tą przypowieścią, w której „Jezus przekazuje nam (...) kojący i podnoszący na duchu wielki dar: objawienie miłosiernej miłości Ojca, który czeka z otwartymi ramionami na powrót syna marnotrawnego, by go przytulić do piersi, swoim przebaczeniem przekreślić wszystkie konsekwencje grzechu i urządzić dla niego ucztę – święto nowego życia (por. Łk 15, 11-32). Ileż nadziei wzbudziła w sercach, ileż powrotów umożliwiła w ciągu stuleci chrześcijaństwa ta

Omawiając przypowieść, Jan Paweł II wyraźnie podkreśla, że człowiek, który popełnia grzech, nie traci swojej synowskiej godności wobec Boga, gdyż Jego miłość przewyższa sprawiedliwość. Wprawdzie dziedzictwo, które roztrwoniał młodszy syn miało jakąś wartość materialną, ale ważniejsza od niej była godność syna w domu ojca. Poczucie utracenia tej godności powoli dojrzewało w synu marnotrawnym „poprzez całokształt sytuacji «materialnej», w jakiej się znalazł na skutek swojej lekkomyślności, na skutek grzechu”⁷. Syn uświadamia sobie, co stracił, i na co – przy zachowaniu ścisłej sprawiedliwości – obecnie zasługuje. „Ojcze, już nie jestem godzien nazywać się twoim synem: uczyni mnie choćby jednym z najemników” (Łk 15, 19). W treść ewangelicznej przypowieści wpisany jest „w sposób ogromnie precyzyjny *stosunek sprawiedliwości do tej miłości, która objawia się jako miłosierdzie*. [...] Miłość staje się miłosierdziem wówczas, gdy przypada jej przekroczyć ścisłą miarę sprawiedliwości, ścisłą, a czasem nazbyt wąską”⁸.

Ewangeliczna przypowieść ukazuje prawdziwe oblicze Boga jako miłosiernego Ojca. Jego wierna miłość wyraża się w gotowości natychmiastowego i pełnego radości przyjęcia wszystkich powracających oraz w hojnym obdarowaniu ich po powrocie do domu. Towarzyszy temu głębokie wzruszenie ojca, którego podstawą jest świadomość, że „ocalone zostało zasadnicze dobro: dobro człowieczeństwa jego syna. Wprawdzie zmarnował majątek, ale *człowieczeństwo ocalało*. Co więcej, zostało ono jakby *odnalezione na nowo*. [...] Owa ojcowska wierność sobie jest całkowicie skoncentrowana na człowieczeństwie utraconego syna, na jego godności. Radosne wzruszenie w chwili jego powrotu do domu tym nade wszystko się tłumaczy”⁹. Odkrywanie takiej właśnie miłości

przypowieść, przytoczona przez Łukasza, który słusznie został nazwany «pisarzem łagodności Chrystusa» (*Scriba mansuedudinis Christi!*)”. Jan Paweł II, *Pokuta w Kościele – wspólnotnie kapłańskiej i sakramentalnej* (Watykan, 15.04. 1992), „L’Osservatore Romano”, 13 (1992) nr 6, s. 40.

⁷ DiM, nr 5; por. A. Jankowski, *Przypowieść o synu marnotrawnym w interpretacji encykliki „Dives in misericordia”*, w: *Dives in misericordia. Tekst i komentarz*, s. 110-116; C. Ruini, *Objawienie miłosierdzia Ojca*, w: L. Balter, S. Dusza, A. Piętka (red.), *Bóg bogaty w miłosierdzie*, Poznań 2003, s. 116-125.

⁸ DiM, nr 5.

⁹ DiM, nr 6.

Boga do każdego człowieka, w szczególności do grzesznika, jest drogą do pokornej i ufnej akceptacji prawdy o ludzkiej kondycji moralnej. Jeśli wiemy, że Bóg kocha nas bezwarunkowo, pomimo naszej grzeszności, wtedy prawda o grzechu i jego bolesnych konsekwencjach nie prowadzi do zniechęcenia czy rozpacz. Boże miłosierdzie pochyła się bowiem nad każdym synem marnotrawnym, nad jego nędzą moralną i grzechem w taki sposób, że człowiek, który doznaje miłosierdzia, nie czuje się poniżony, ale odnaleziony. Doświadcza przy tym radości ojca, który go odnalazł¹⁰.

W adhortacji *Reconciliatio et paenitentia* Jan Paweł II zwraca uwagę, że ojciec z przypowieści ma dwóch synów, i dlatego kieruje myśl czytelnika od brata, który zaginął, do brata, który pozostał w domu. Bowiem każdy człowiek – jak podkreśla Papież – jest zarówno synem marnotrawnym, jak i jego starszym bratem. Jako syn marnotrawny jest „owładnięty pokusą odejścia od Ojca, by żyć niezależnie; ulegający pokusie; zawiedziony ową pustką, która zafascynowała go jak miraż; samotny, zniesławiony, wykorzystany, gdy próbuje zbudować świat tylko dla siebie; w głębi swej nędzy udręczony pragnieniem powrotu do jedności z Ojcem”¹¹. Słowami przypowieści Jezus ukazuje Boga, który wypatruje syna, by go przygarnąć do serca i wspólnie świętować, gdy powróci. Najbardziej uderzające w przypowieści jest właśnie to uroczyste i pełne miłości przyjęcie powracającego syna. Jest ono wymownym znakiem miłosierdzia Boga, który jest zawsze gotowy przebaczyć¹². Tego jednak nie pojmuje starszy brat, gdyż jest zbyt pewny siebie i swoich zasług, a przy tym zazdrosny, pełen pogardy, goryczy i gniewu. Dlatego on także potrzebuje nawrócenia i pojednania z ojcem i bratem. Do-

¹⁰ Por. DiM, nr 6; „Doświadczając grzechu i miłosiernej miłości Boga, człowiek się otwiera i akceptuje siebie samego wraz ze swoimi ograniczeniami i wielkościami, uczy się szanować i dowartościowywać innych, czuć się solidarnym z innymi, uświadamia sobie swą własną rzeczywistość, swoje możliwości i ograniczenia, swoją kondycję stworzenia wolnego i zależnego zarazem, odpowiedzialnego za swój los, ale potrzebującego też opieki i zbawienia”. P. Góralczyk, *Duszpasterstwo pokuty i pojednania*, „Poradnik Spowiednika”, grudzień 2013, s. 66.

¹¹ RP, nr 5.

¹² Por. tamże.

piero wtedy uczta stanie się w pełni wspólnym świętowaniem spotkania i odnalezienia¹³.

Droga do pełnego pojednania domaga się więc osobistej konfrontacji ze sposobem myślenia i postawą starszego brata, która szczególnie w odniesieniu do ojca wyraźnie kontrastuje z postawą młodszego. Treść przypowieści wskazuje, że młodszy, świadomy swojej winy, uważa się za niegodnego, by nazywać się synem, jednak aż pięć razy używa słowa *ojciec*, w tym, trzy razy w wołaczu: *ojcze!* Natomiast starszy syn, do którego ojciec zwraca się w sposób pełen tklivości: *moje dziecko* (gr. teknon), unika słowa *ojciec*. Podobnie, mówiąc o swoim młodszym bracie, unika słowa *brat*. „Poczucie własnej sprawiedliwości przysłoniło mu sprawy najważniejsze: ojcowską miłość i braterską więź. Na zasadzie kontrastu Jezus prawdopodobnie chciał podkreślić tę myśl, że pokuta jest wówczas możliwa, kiedy grzesznik uznaje w Bogu ojca”¹⁴. I w związku z tym, innych ludzi uznaje za swoich braci. Dlatego odczytując omawianą przypowieść nie można pomijać aspektu wspólnotowego, tak ważnego dla autentycznego nawrócenia serc i pojednania ludzi z Bogiem, a także między sobą.

Jan Paweł II, zauważając, że każdy człowiek jest również owym starszym bratem, wskazuje na egoizm, który „czyni go zazdrosnym, zatwardza jego serce, zaślepia i zamyka na innych oraz na Boga. Łagodność i miłosierdzie ojca drażnią go i gniewają; szczęście odnalezionego brata ma dla niego posmak goryczy. Także pod tym względem musi się on przemienić, aby doszło do pojednania”¹⁵. Ponieważ egoizm jest podstawową przyczyną głębokiego podziału między braćmi, dlatego w ewangelicznej przypowieści można dostrzec historię rodziny ludzkiej. W ten sposób przypowieść odczytana w perspektywie drugiego syna „rzuca światło na trudność w zaspokojeniu pragnienia i tęsknoty za rodziną pojednaną i zjednoczoną; przypomina więc o konieczności głębokiej przemiany serc poprzez odkrycie na nowo miłosierdzia Ojca, i przez zwycięstwo nad niezrozumieniem i wrogością między braćmi”¹⁶.

¹³ Por. RP, nr 6.

¹⁴ A. Suski, *Wezwanie do pokuty w Nowym Testamencie*, „Ateneum Kapłańskie”, t. 89 (1977) z. 1 (411), s. 25.

¹⁵ RP, nr 6.

¹⁶ Tamże.

Podkreślając konieczność wieloaspektowego ukazywania prawdy o Bożym miłosierdziu należy zauważyć, że szczególnie ważną okazją jest sakramentalna spowiedź. Obrzędy pokuty wskazują nawet na możliwość odczytania przez kapłana lub penitenta fragmentu tekstu Pisma św. i zawierają bogaty zestaw propozycji do wyboru¹⁷. Pomagają one dostrzec uprzedzającą miłość miłosiernego Boga i owocniej przeżyć spotkanie z Nim w sakramencie pokuty i pojednania. Ostatecznie to nie argumenty spowiednika, ale łaska i moc Bożego słowa sprawiają, że obawa przed własną słabością i grzechem oraz lęk przed karą, będą ustępować miejsca świadomości, że jest się szukanym przez Boga z potrzeby Jego ojcowskiego serca¹⁸. I ze świadomością bycia odnalezionym i przyjętym owocnie przeżywać spotkanie z Nim w sakramencie pokuty i pojednania.

2. KAPŁAN JAKO SZAFARZ BOŻEGO MIŁOSIERDZIA

Tożsamość kapłana jako sługi Bożego miłosierdzia objawia się szczególnie poprzez sprawowanie sakramentu pokuty i pojednania. Zadanie to zostało przez Chrystusa powierzone wyłącznie kapłanom i należy do istotnych elementów ich misji w Kościele (por. J 20, 22). Wprawdzie łaska przebaczenia grzechów nie zależy od zasług, win czy też ludzkich

¹⁷ Por. *Obrzędy pokuty dostosowane do zwyczajów diecezji polskich*, nr 17, wyd. 2, Katowice 2002, s. 23. Do wyboru są m.in. różne teksty biblijne używane w obrzędzie pojednania jednego penitenta (nr 69-80) oraz wielu penitentów (nr 95-195); H. J. Sobeczko, *Sprawowanie sakramentu pokuty w odnowionej liturgii Kościoła*, w: (red.) A. Liskowacka, E. Szczotok, *Ewangelizacja i nawrócenie*, Katowice 1995, s. 373. „Ten nowy element w obrzędzie sakramentu pokuty [liturgia słowa Bożego – Z.W.], wprawdzie uzależniony od okoliczności, jest ważny, jeśli nie chcemy rozminąć się z celem i duchem odnowy tego sakramentu. W prawie powszechnym opuszczaniu tego elementu usprawiedliwiamy się względami natury pastoralnej. Niewątpliwie ma to miejsce w dniach przedświątecznych, kiedy nasze konfesjonały są obleżone przez penitentów. Jednak na odnowioną liturgię tego sakramentu nie wolno nam patrzeć poprzez skrajne przypadki tych dni. [...] Przy dobrej woli i odpowiednich warunkach (światło w konfesjonale) jest możliwe odczytanie lub przytoczenie z pamięci dobranej perykopy nawet w konfesjonale” (tamże, s. 375). Tenże, *Zmarnowana szansa? Refleksja nad wspólnotowym obrzędem sakramentu pokuty*, w: K. Głombik (red.), *Sakrament pokuty wobec problemów współczesności*, Opole 2011, s. 115, 118.

¹⁸ Por. Jan Paweł II, *List Tertio millennio adveniente* (Watykan, 10.11.1994), nr 7.

przymiotów szafarza – sakrament jest skuteczny *ex opere operato*¹⁹ – ale ludzki czynnik niewątpliwie wpływa na owocność korzystania z sakramentu²⁰. Przyczynia się do tego zarówno odpowiednie przygotowanie spowiednika, jak i samo sprawowanie sakramentu, który pozwala penitentowi doświadczyć miłości większej niż grzech. Dlatego zadaniem kapłana jest wychodzić naprzeciw potrzebie takiego doświadczenia, głęboko wpisanej w ludzkie serce i wyraźnie potwierdzonej w Ewangelii (por. Łk 7, 36-50; J 8, 1-11; 21, 15-17), a nie jedynie pobudzać abstrakcyjną świadomość penitenta, że faktycznie została mu udzielona łaska przebaczenia. W związku z tym zadaniem warto odwołać się do kilku wskazań, które Jan Paweł II wielokrotnie przypominał spowiednikom.

Sprawą najbardziej fundamentalną jest nieustanne konfrontowanie przez szafarza sakramentu pokuty i pojednania swojej posługi z osobą Jezusa Chrystusa. Jedynie odniesienie do tego wcielonego wzoru Bożego miłosierdzia rzuca odpowiednie światło i nadaje sens wszelkim działaniom służącym opanowaniu sztuki spowiadania²¹. Dotyczą one m.in. pogłębiania wiedzy potrzebnej spowiednikowi, w szczególności dobrego opanowania teologii moralnej i prawa kanonicznego. Zakres tej wiedzy powinien nie tylko obejmować zwykle sytuacje, ale także uwzględniać zmieniający się kontekst społeczny i kulturowy. Wystarczy zwrócić uwagę na ciągły rozwój w dziedzinie ekonomii lub na nowe osiągnięcia i możliwości medycyny, by rozumieć potrzebę permanentnego poszerzania wiedzy. W świetle podstawowych zasad dogmatycznych i moralnych trzeba odpowiadać na coraz to nowe problemy, wobec których staje sumienie współczesnego człowieka. Wśród nich są żywo dyskutowane kwestie bioetyczne, dotyczące m. in. sztucznego zapłodnienia²².

¹⁹ Por. *Katechizm Kościoła Katolickiego*, nr 1127-1228.

²⁰ Por. S. Nowak, *Rola spowiednika w teorii i praktyce współczesnego Kościoła*, „Ateneum Kapłańskie”, t. 89 (1977) z. 2 (412), s. 208-223.

²¹ Por. J. Augustyn, *Naśladować Jezusa w konfesjonale*, w: J. Augustyn (red.), *Sztuka spowiadania. Poradnik*, Kraków 2012, s. 253-261.

²² W jednym z przemówień do spowiedników Papież podkreślił, że powinni oni „okazywać wiernym miłość pełną troski i akceptacji, nie szczczędząc im czasu i unikając szorstkości czy oschłości w kontaktach z nimi. Zarazem, kierując się miłością, a właściwie sprawiedliwością, powinien im przedstawiać – bez ideologicznych

Trzeba z pokorą przyznać, że spojrzenie na wiele z nich, przedstawione w dokumentach i oficjalnych wypowiedziach Kościoła, ciągle domaga się przełożenia na praktyczny język posługi spowiedniczej. Dlatego należy zauważyć i docenić wszelkie wysiłki teologów podejmowane w tym celu. Pojawiające się publikacje stanowią ważną pomoc w osobistej refleksji i poszukiwaniach spowiedników, którzy coraz częściej spotykają się z tymi problemami na *forum internum*²³.

Pogłębienie znajomości nowych kwestii moralnych w ramach permanentnej formacji kapłańskiej pozwoli uniknąć, albo przynajmniej zmniejszyć wpływ, dwóch niebezpieczeństw, na które zwracał uwagę Jan Paweł II. W adhortacji *Reconciliatio et paenitentia* przestrzegał przed zamętem, który powstaje w sumieniach wielu wiernych w wyniku rozbieżności poglądów przekazywanych przez teologów, kaznodziejów, katechetów, w kierownictwie duchowym – w odniesieniu do trudnych i delikatnych problemów moralności chrześcijańskiej. Prowadzi on do osłabienia lub niemal do zaniku prawdziwego poczucia grzechu²⁴. Natomiast w encyklice *Veritatis splendor*, w której Papież podkreślił fundamentalne znaczenie obiektywnej prawdy w życiu moralnym, znajduje się ostrzeżenie przed zniekształconym rozumieniem miłosierdzia – m.in. w wyniku zawinionej ignorancji kapłanów – prowadzącym w istocie do permissywizmu. Stanowi on karykaturę słusznie oczekiwanej od

zniekształceń i samowolnych uproszczeń – prawdziwe nauczanie Kościoła dotyczące ich problemów, nie poddając się oddziaływaniu *profanas voces novitatem*. Pragnę tu zwrócić waszą uwagę zwłaszcza na obowiązek wierności nauczaniu Kościoła na temat złożonych problemów, jakie pojawiają się w sferze bioetyki, lub zasad moralnych i kanonicznych odnoszących się do małżeństwa”. Jan Paweł II, *O godne i owocne sprawowanie sakramentu pokuty* (Watykan, 28.03.2003), „L'Osservatore Romano”, 24 (2003) nr 6, s. 38.

²³ Wśród publikacji poświęconych posłudze sakramentu pokuty i pojednania, które podejmują problematykę bioetyczną wskazać należy: K. Gryz, *Rozgrzeszenie po zabiegu in vitro. Głos w dyskusji*, „Teologia i Moralność”, (2010) nr 2 (8), s. 25-36; D. Bryl, *Zapłodnienie in vitro w kontekście sakramentu pojednania i pokuty*, „Teologia i Moralność”, (2011) nr 2 (10), s. 69-90; B. Wójcik, *Biomedycyna i konfesjonal*, w: *Sztuka spowiadania*, dz. cyt., s. 123-136; J. J. Pawłowicz, *Spowiedź osób związanych ze sztucznym zapłodnieniem „in vitro”*, „Poradnik Spowiednika” grudzień 2013, s. 7-33; *ForumBioetyczne Stowarzyszenia Teologów Moralistów*, <http://teologiamoralna.pl/forum-bioetyczne/problematyka-in-vitro/> (1.09.2014).

²⁴ Por. RP, nr 18.

spowiednika wyrozumiałości i szczerego współczucia, które w rzeczywistości „muszą oznaczać miłość do osoby, umiłowanie jej prawdziwego dobra, jej autentycznej wolności. Z pewnością nie może to polegać na ukrywaniu lub osłabianiu prawdy moralnej, lecz ukazywaniu, że w swej istocie jest ona promieniowaniem odwiecznej Mądrości Bożej, objawionej nam w Chrystusie, i służbą człowiekowi, która pomaga mu wzrastać w wolności i dążyć do szczęścia”²⁵. A bez pogłębionej wiedzy nie da się wypełnić tego zadania²⁶.

Dwie zasygnalizowane powyżej kwestie Jan Paweł II przywołał w liście do kapłanów poświęconym sakramentowi pokuty i pojednania. W obliczu nowych wyzwań etycznych zachęcał do ciągłej aktualizacji przygotowania teologicznego, a jednocześnie wzywał do wierności nauczaniu Magisterium Kościoła. „Zdarza się czasami, że wierni odchodzą od konfesjonału z myślami pełnymi zamętu odnośnie współczesnych problemów etycznych również dlatego, że *nie znajdują w spowiednikach osób podzielających ich poglądy*. W rzeczywistości ci, którzy w imieniu Boga i Kościoła sprawują tę delikatną misję, mają konkretny obowiązek nie kultywować, a tym bardziej nie wyrażać w miejscu sakramentalnym ocen osobistych, odbiegających od tego, czego Kościół naucza i co głosi. *Nie można mylić miłości z odchodzeniem od prawdy w imię złe rozumianej wyrozumiałości*. Nie wolno nam redukować prawdy według własnego osądu, nawet w najlepszych intencjach. Naszym zadaniem jest być świadkami Boga, przekazicielami miłosierdzia, które zbawia również, gdy jawi się jako osąd nad ludzkim grzechem. «Nie każdy, który Mi mówi: „Panie, Panie!”, wejdzie do królestwa niebieskiego, lecz ten, kto spełnia wolę mojego Ojca, który jest w niebie» (Mt 7, 21)”²⁷.

²⁵ Jan Paweł II, Encyklika *Veritatis splendor*, nr 95.

²⁶ Jedna z papieskich zachęt dotyczy pokornego uznania w pewnych przypadkach niewystarczalności własnej wiedzy i roztropnego skorzystania z pomocy innych kapłanów. Można bowiem odesłać penitenta do bardziej doświadzonego spowiednika, bądź też wyznaczyć mu kolejne spotkanie, do którego spowiednik przygotowuje się – bez zdradzania tajemnicy spowiedzi – zasięgając rady spowiednika o większym doświadczeniu. Por. Jan Paweł II, *Posługa kapłańska w sakramencie pojednania* (Watykan, 27.03.1993), „L’Osservatore Romano”, 14 (1993) nr 5-6, s. 44.

²⁷ Jan Paweł II, *List do kapłanów na Wielki Czwartek 2002 roku* (Watykan, 17.03.2002), „L’Osservatore Romano”, 23 (2002) nr 5, s. 10.

W odniesieniu do wiedzy kapłana jako szafarza Bożego miłosierdzia należy wspomnieć o obszarze psychologii, pamiętając, że sakramentu pokuty i pojednania nie można traktować – bez względu na oczekiwania penitentów – jako formy psychoanalizy czy psychoterapii²⁸. Natomiast znajomość nauk o człowieku, w szczególności przygotowanie psychologiczne, ułatwią spowiednikowi ocenę konkretnych przypadków. Wśród współcześnie sygnalizowanych problemów spowiedniczych jest odróżnienie różnych form wpływu złych duchów, aż po opętanie człowieka, od zaburzeń natury psychicznej²⁹. Obok umiejętności rozoznania faktycznego stanu penitenta, zawsze potrzebny jest takt, cierpliwość i wyrozumiałość spowiednika, zwłaszcza wobec penitentów dręczonych przez skrupuły³⁰. Ponadto, jak powie Papież, „psychologiczny talent spowiednika” może pomóc w spowiedzi penitentów nieśmiałych, wstydliwych czy małomównych³¹.

Jan Paweł zachęca spowiedników, by korzystając z osiągnięć współczesnej wiedzy, nade wszystko naśladowali stosunek Pana Jezusa do grzeszników, Jego szczególną łagodność – *mansuetudo* ukazaną w ewangelicznych opowiadaniach m. in. o nawróceniu grzesznicy (por. Łk 7, 36-50), o spotkaniu z kobietą cudzołożną (por. J 8, 3-11), w omawianej już przypowieści o synu marnotrawnym czy w innych przekazanych przez św. Łukasza. Ujawnia się on w pewnych konkretnych postawach i zachowaniach spowiednika. „Nie powinien on nigdy okazywać

²⁸ Por. W. Juszczyk, *Psychoterapeutyczny aspekt sakramentu spowiedzi*, Kraków 2009.

²⁹ Cenną pomocą w zdobywaniu umiejętności rozpoznawania źródła problemów penitenta są publikacje dotyczące posługi kapłanów egzorcystów, które zawierają wiele wskazówek praktycznych przydatnych każdemu spowiednikowi. Por. np. G. Amorth, A. Musolesi, *Atak złego. Jak rozpoznać zło i jak się z niego wyzwolić*, Kraków 2012; F. Bamonte, *Opętanie i egzorcyzm. Jak rozpoznać przebiegłego szatana*, Kielce 2008; G. Morand, *Egzorcyzmy*, Warszawa 2005; M.-A. Fontelle, *Egzorcyzm w nauczaniu i posłudze Kościoła katolickiego*, Ząbki 2003 oraz liczne artykuły w miesięczniku „Egzorcysta”.

³⁰ Problem skrupułów w dopełniających się wymiarach: teologicznym i psychologicznym omawiają autorzy książki pt. *Świat moralnych lęków. Wokół „Regul o skrupulach” św. Ignacego Loyoli*, W. Królikowski (red.), Kraków 2010, natomiast ujęcie praktyczne ukazuje E. Działa, *Skrupulatom na ratunek*, Poznań 2002.

³¹ Por. Jan Paweł II, *Posługa kapłańska w sakramencie pojednania*, dz. cyt., s. 44.

zaskoczenia słuchając wyznania grzechów penitenta, nawet gdyby były one wyjątkowo poważne i – jeśli można powiedzieć – niesłychane. Nigdy nie powinien stwarzać wrażenia, że potępia grzesznika, a nie jego grzech. Nie wolno mu straszyć, zamiast wywoływać bojaźń. Nigdy nie powinien interesować się dziedzinami życia penitenta, których poznanie nie jest konieczne do poprawnej oceny jego postępowania, ani też używać słów obrażających uczucia, nawet jeśli słowa te nie naruszają zasady sprawiedliwości i miłości. Nigdy nie powinien okazywać zniecierpliwienia lub pośpiechu, zawstydzając penitenta natarczywymi ponagleniami (oczywiście, z wyjątkiem przypadku, kiedy wyznanie grzechów przeradza się w wielomówstwo). Jeśli chodzi o postawę zewnętrzną, spowiednik powinien być pogodny i unikać gestów wyrażających zdziwienie, dezaprobatę czy ironię³². Stosowanie się do tych wskazań ułatwi penitentowi doświadczyć w sakramencie pokuty, że miłość jest potężniejsza niż jego grzech.

Doświadczeniu temu służyć będzie odpowiednia pomoc penitentowi w wyznaniu grzechów skupiona na budzeniu zaufania w Boże miłosierdzie. Jego fundamentalne znaczenie ukazane jest w Ewangelii opisującej tragiczny finał zdrady Judasza i zbawienne zadośćuczynienie Piotra. Judaszowi, który odczuł skruchę: „Zgrzeszyłem, wydawszy krew niewinną” (Mt 27, 4), zabrakło jednak zaufania i dlatego odebrał sobie życie. A przecież Jezus także w chwili jego zdrady nie przestał traktować go jak przyjaciela (por. Mt 26, 50). Natomiast Piotr, którego aż trzykrotny upadek był prawie tak samo poważny, nie stracił zaufania i po zmartwychwstaniu Jezusa swoją winę wynagrodził trzykrotnym wyznaniem miłości. Nie stracił nadziei, której uzasadnienie i moc krótko wyraził św. Jan: „Myśmy poznali i uwierzyli miłości, jaką Bóg ma ku nam. Bóg jest miłością: kto trwa w miłości, trwa w Bogu, a Bóg trwa w nim” (1 J 4, 16). W posłudze spowiednika chodzi więc o budzenie podobnego zaufania, które pozwoli penitentom wyznać: *Myśmy poznali i uwierzyli miłości Bożej, która jest potężniejsza niż grzech*. Doświadczenie takiej miłości pozwoli penitentowi chętniej podjąć akty sakramentalnego za-

³² Tamże.

dośuczynienia i na co dzień kształtować w sobie właściwą chrześcijaninowi postawę pokutną³³.

Dlatego Jan Paweł II zwraca uwagę nie tylko na pomoc w integralnym wyznaniu grzechów, która w postaci koniecznych pytań ze strony spowiednika, spotyka się niekiedy z niezrozumieniem penitentów. Reagują oni bowiem tak jakby kapłan próbował „bezprawnie wtargnąć do sanktuarium ich sumienia”, nie rozumiejąc, że „zasada nakazująca im pełne co do jakości i liczby wyznanie grzechów, które zdołają sobie przypomnieć po rzetelnym rachunku sumienia, nie jest ciężarem niepotrzebnie im narzuconym, ale źródłem oczyszczenia i pokoju”³⁴. Stąd Papież zaleca szczególną delikatność m.in. w traktowaniu spraw związanych z szóstym przykazaniem Dekalogu, by „spowiedź nie stała się praktyką odpychającą i przykrą, szczególnie dla ludzi o słabej pobożności lub wchodzących na drogę nawrócenia”³⁵. Nade wszystko jednak podkreśla, by pomóc penitentowi z ufnością spojrzeć w przyszłość.

Wyznanie grzechów wiąże się bowiem z postanowieniem trwałej poprawy, które możliwe jest dzięki współdziałaniu bojaźni i nadziei, o czym przypomniał Sobór Trydencki: „Kiedy ludzie, uważając się za grzeszników, przechodzą od bojaźni przed sprawiedliwością Boga, która nimi zbawiennie wstrząsa, do rozważania miłosierdzia Bożego, wzrastają w nadziei, ufając, że Bóg, ze względu na Chrystusa, będzie im łaskawy”³⁶. W związku z tym, chodzi o pomoc w uniknięciu dwóch skrajności. Pierwsza z nich, to brak ufności penitenta, który z obawy przed ponownymi upadkami sądzi, że nie jest należycie usposobiony, by otrzymać rozgrzeszenie. Niejednokrotnie wyznaje on, że to właśnie

³³ Por. Jan Paweł II, *Sakrament pokuty wielkim darem Bożego miłosierdzia* (Watykan, 22.03.1996), „L’Osservatore Romano”, 17 (1996) nr 6, s. 12.

³⁴ Tamże.

³⁵ Jan Paweł II, *Posługa kapłańska w sakramencie pojednania*, s. 44. Szczegółowe wskazania duszpasterskie zawarte są w 3 części *Vademecum dla spowiedników* (Watykan, 12.02.1997). Bogatym komentarzem do tego dokumentu są m.in. materiały z sympozjum zorganizowanego przez Instytut Studiów nad Rodziną ATK zamieszczone w książce E. Bogurađ, B. Bassa, K. Wołski (red.), *Posługa spowiedników w realizacji powołania małżeńskiego*, Łomianki 1999; A. F. Dziuba, *Spowiedź małżeńska. Życie małżeńskie a sakramentalna posługa pokuty i pojednania*, Kraków 2002, s. 35-105.

³⁶ Sobór Trydencki, Sesja VI, rozdz. 6, Denzinger-Schönmetzer, nr 1526.

z tego powodu rzadko przystępuje do spowiedzi, ciągle ją odkłada lub na długi czas rezygnuje z niej zupełnie. Wobec tego typu obezwładniającej nieufności i paraliżującego lęku potrzebne jest cierpliwe wyjaśnianie, że świadomość własnej słabości nie oznacza zgody na nią. Natomiast powinna ona mobilizować do odważniejszego otwarcia się na Bożą pomoc i współpracy z Jego łaską. Apostoł Paweł zapewnia, że jest to droga skuteczna: „Wystarczy Ci mojej łaski. Moc bowiem w słabości się doskonali” (2 Kor 12, 9)³⁷.

Drugą skrajnością jest nadmierna ufność, która powoduje, że nawet prawdziwa i szczegółowa spowiedź nie przynosi realnej i trwałej poprawy. Penitent bowiem albo zbyt ufa we własne siły, albo liczy na łaskę Bożą, ale z nią nie współpracuje. „Jak skrucha – przypomina Jan Paweł II – powinna wpływać przede wszystkim z żalu, że obraziło się Boga, tak postanowienie niepopelniania grzechów musi się opierać na Bożej łasce, której Chrystus nie odmawia nigdy człowiekowi, czyniącemu wszystko, co w jego mocy, aby postępować uczciwie. Gdybyśmy chcieli oprzeć postanowienie niegrzeszenia wyłącznie na własnych siłach, [...] to tak jakbyśmy mówili Bogu – bardziej lub mniej świadomie – że już Go nie potrzebujemy”³⁸. Dlatego warto odwoływać się do zachęt św. Pawła, by o swoich moralnych możliwościach myśleć z pokorą i czuwać: „Niech przeto ten, komu się zdaje, że stoi, baczy, aby nie upadł” (1 Kor 10, 12), „zabiegajcie o własne zbawienie z bojaźnią i drżeniem” (Flp 2, 12). Te ważne zachęty Apostoła oraz uwagi dotyczące zaufania odnoszą się w równej mierze do penitenta i do spowiednika, który ma być nie tylko zwiastunem i szafarzem Bożego miłosierdzia, ale także jego świadkiem.

3. KAPŁAN JAKO ŚWIADEK BOŻEGO MIŁOSIERDZIA

Głoszenie Bożego miłosierdzia i obdarzanie nim w sakramencie pokuty i pojednania są najbardziej owocne, gdy dopełnia je osobiste świa-

³⁷ Por. Jan Paweł II, *Rola kapłana w sakramencie pokuty* (Watykan, 18.03.1995), „L'Osservatore Romano”, 16 (1995) nr 5, s. 15.

³⁸ Jan Paweł II, *Sakrament pokuty wielkim darem Bożego miłosierdzia*, dz. cyt., s. 12.

dectwo kapłana. Człowiek bowiem – jak trafnie stwierdził papież Paweł VI – „chętniej słucha świadków, aniżeli nauczycieli, a jeśli słucha nauczycieli, to dlatego, że są świadkami”³⁹. Kościół przypomina o tym, gdyż taka jest logika Ewangelii. Pan Jezus powierzył misję przebaczenia i jednania z Bogiem tym, którzy najpierw sami doświadczyli potrzeby miłosierdzia. Św. Piotr miał świadomość, że jest grzesznikiem (por. Łk 5, 8). Pomimo dobrych chęci i deklaracji (por. Mt 26, 31-35; Mk 14, 27-31; Łk 22, 31-34) także on okazał się niewierny (por. Mt 26, 69-75; Mk 14, 66-72; Łk 22, 54-62; J 18, 17-27). Ale właśnie to pozwoliło mu osobiście doświadczyć przebaczącej miłości Mistrza (J 21, 15-19). A szafarze sakramentu pokuty i pojednania otrzymali bardzo ważne wskazanie, by naśladować Chrystusa, który odpowiednio usposobionego grzesznika, skruszonego i żałującego, pyta przede wszystkim o miłość.

Również św. Pawłowi świadomość własnych słabości pomagała otwierać się na moc Chrystusa, przyjmować ją (por. 2 Kor 12, 5-10) i pamiętać, że otrzymany skarb przechowuje w naczyniu glinianym (por. 2 Kor 4, 7). Apostoł z zapałem i owocnie głosi Boże miłosierdzie, którego najpierw sam doświadczył: „Nauka to zasługująca na wiarę igodna całkowitego uznania, że Chrystus Jezus przyszedł na świat zbawić grzeszników, spośród których ja jestem pierwszy. Lecz dostąpiłem miłosierdzia po to, by we mnie pierwszym Jezus Chrystus pokazał całą wielkoduszność jako przykład dla tych, którzy w Niego wierzyć będą dla życia wiecznego” (1 Tm 1, 15-16).

Zgodnie z ewangelicznym ujęciem Jan Paweł II w adhortacji *Reconciliatio et paenitentia* przypominał, że trzeba być najpierw dobrym penitentem, aby stawać się dobrym spowiednikiem. Poziom i żarliwość duchowego i apostołskiego życia kapłana zależy od „wytrwałego i sumiennego osobistego korzystania z Sakramentu Pokuty”⁴⁰. Wpływa to na sprawowanie Eucharystii oraz innych sakramentów, na duszpasterski

³⁹ Paweł VI, Adhortacja *Evangelii nuntiandi*, nr 41; por. Jan Paweł II, Encyklika *Redemptoris missio*, nr 42; Franciszek, Adhortacja *Evangelii gaudium*, nr 150.

⁴⁰ RP, nr 31, VI; por. Sobór Watykański II, Dekret o posłudze i życiu kapłanów *Presbyterorum ordinis* (dalej: DK), nr 18.

zapał, na relacje z wiernymi oraz więzi braterstwa i jedność z innymi kapłanami i biskupem, a także na modlitwę. „Całe życie kapłańskie – przestrzegaj Papię – nieubłaganie doznaje uszczerbku, jeśli brak w nim, wskutek niedbalstwa czy z innych przyczyn, regularnego, przenikniętego autentyczną wiarą i pobożnością zwrócenia się do Sakramentu Pokuty. Gdyby jakiś ksiądz nie spowiadał się lub spowiadał się źle, bardzo szybko odbiłoby się to na samym jego *kapłaństwie* i *sprawowaniu kapłaństwa*, co dostrzegłaby również Wspólnota, której jest pasterzem”⁴¹.

Papieska argumentacja bazuje na powszechnym kapłańskim doświadczeniu. Dobrym i skutecznym szafarzem Pokuty, może być tylko ten kapłan, który sam czerpie z tego sakramentalnego źródła łaski i świętości. „My, kapłani, [...] im pilniej korzystamy z Sakramentu Pokuty, przystępując doń często i dobrze przygotowani, tym lepiej sami wypełniamy posługę spowiedników i jej dobrodziejstwo zapewniamy penitentom. W dużej mierze natomiast posługa ta traci swą skuteczność, jeśli w jakikolwiek sposób przestajemy być dobrymi penitentami. Taka jest *wewnętrzna logika* tego wielkiego Sakramentu. Wzywa on nas, wszystkich kapłanów Chrystusowych, do odnowy w zakresie naszej własnej spowiedzi”⁴².

Na zadanie to należy patrzeć w perspektywie rozwoju duchowego chrześcijanina – przechodzenia od grzechu do świętości. Sakrament pokuty bowiem nie tylko uwalnia od grzechów, ale także pomaga rozwijać cnoty. Jak przypomina Jan Paweł II, jest on „niezastąpioną szkołą duchowości, w najwyższym stopniu pozytywnym utrudzeniem nad odrodzeniem, które ma się dokonać w duszy «człowieka doskonałego», «miary wielkości według Pełni Chrystusa» (Ef 4, 13). W tym sensie, spowiedź dobrze przeprowadzona jest już sama przez się najwyższą formą kierownictwa duchowego. [...] Spowiedź ponawiana okresowo, tak zwana «z pobożności», zawsze towarzyszyła w Kościele postępo-

⁴¹ RP, nr 31, VI; por. Jan Paweł II, Adhortacja *Pastores dabo vobis* (dalej: PDV), nr 26. Rolę sprawowania i korzystania z sakramentu pokuty na drodze kapłańskiego uświęcenia podkreślili biskupi polscy w liście do prezbiterów Kościoła w Polsce o stałej formacji kapłańskiej *Abyśmy nie ustali w drodze* (Warszawa, 8.03.2006), nr 12.

⁴² RP, nr 31, VI.

wi w świętości”⁴³. W szczególności kapłan-spowiednik musi odważnie i konsekwentnie kroczyć tą drogą. W adhortacji *Pastores dabo vobis* Papież podkreślił, że dar i obowiązek dążenia do świętości wynika z tożsamości kapłana, który poprzez sakrament kapłaństwa został w nowy sposób poświęcony Bogu. Stał się więc żywym narzędziem Chrystusa, Wiecznego Kapłana, aby kontynuować Jego dzieło i mocą z wysoka jednoczyć ludzi z Bogiem i między sobą. „Skoro zatem każdy kapłan we właściwy sobie sposób działa w imieniu i w zastępstwie samego Chrystusa, obdarzony jest też szczególną łaską, aby służąc powierzonym sobie ludziom i całemu Ludowi Bożemu, mógł skuteczniej dążyć do doskonałości Tego, którego reprezentuje, i aby ludzka słabość ciała była uleczona świętością Tego, który stał się dla nas Najwyższym Kapłanem, «świętym, niewinnym, niepokalanym, odłączonym od grzeszników» (Hbr 7, 26)”⁴⁴.

Podkreślić należy wewnętrzny związek pomiędzy życiem duchowym spowiednika a wykonywaniem przez niego posługi. Z jednej bowiem strony, świętość kapłana wpływa na jej jakość i owocność. M.in. pozwala penitentowi pełniej doświadczyć nadprzyrodzonego pokoju, o którym mówi formuła sakramentalnego przebaczenia⁴⁵. „Jakkolwiek bowiem łaska może dokonywać dzieła zbawienia przez niegodnych także szafarzy, to jednak Bóg woli okazywać swoje cudowne dzieła zwykłą drogą

⁴³ Por. Jan Paweł II, Przem. *Sakrament pojednania kształtuje chrześcijańskie sumienia* (Watykan, 30.01.1981), w: *Nauczanie Papieskie*, t. 4 (1981), cz. 1, Poznań 1989, s. 96. „Chrześcijanin wierzący w skuteczność przebaczenia sakramentalnego przystępuje do sakramentu również wtedy, gdy nie jest to konieczne, odpowiednio często, i znajduje w nim sposób coraz większego uwarzliwienia swego sumienia i coraz głębszego wewnętrznego oczyszczenia, źródła pokoju, wsparcie w opieraniu się pokusom oraz w dążeniu do życia coraz bardziej odpowiadającego wymogom prawa i miłości Boga”. Jan Paweł II, *Pokuta w Kościele – wspólnocie kapłańskiej i sakramentalnej*, dz. cyt., s. 41.

⁴⁴ PDV, nr 20; por. DK, nr 12. „W sakramencie pokuty dokonuje się również spotkanie z Chrystusem, które z Nim jednoczy. Od jednej spowiedzi do drugiej wierny stopniowo doświadcza coraz głębszej komunii z miłosiernym Panem, aż do pełnego utożsamienia się z Nim, polegającego na doskonałym «życiu w Chrystusie», które jest warunkiem autentycznej świętości”. Jan Paweł II, *Sakrament przebaczenia uzdrowia i uświęca* (Watykan, 27.03.2004), „L'Osservatore Romano”, 25 (2004) nr 6, s. 28.

⁴⁵ Por. Jan Paweł II, *Posługa kapłańska w sakramencie pojednania*, dz. cyt., s. 43.

przez tych, którzy stawszy się bardziej uległymi poruszeniom i kierownictwu Ducha Świętego, mogą ze względu na swe ścisłe zjednoczenie z Chrystusem i świętość życia powiedzieć z Apostołem: «I żyję już nie ja, ale żyje we mnie Chrystus» (Ga 2, 20)⁴⁶. A z drugiej strony, ofiarne sprawowanie sakramentu pokuty i pojednania staje się źródłem osobistego uświęcenia spowiedników. Dlatego Jan Paweł II zachęcał ich do takiego wykonywania posługi, aby „penitent mógł zaznać również w tajemnicy świętych obcowania owoców osobistej świętości kapłana. Owoce te rodzi jego wstawienictwo u Pana, moc osobistego przykładu, bądź pokuta ofiarowana w intencji spowiadającego się. [...] miłość musi sprawić, by wasza posługa nie była nigdy *nudum ministerium* sakramentu pokuty, lecz raczej ojcowskim i braterskim darem złączonym z modlitwą i ofiarą za dusze, które Pan stawia na waszej drodze: «Teraz [...] ze swej strony w moim ciele dopełniam braki udręk Chrystusa dla dobra Jego Ciała, którym jest Kościół» (Kol 1, 24). Posługa sakramentalna jest więc święta i stanowi narzędzie uświęcenia samego spowiednika»⁴⁷.

Na zakończenie należy podkreślić, że osobista świętość kapłana jest nade wszystko darem dla człowieka, który nieustannie obcuje z Bożą świętością. Z okazji 50. rocznicy swoich święceń kapłańskich św. Jan Paweł II napisał, że kapłan niejako dźwiga swoją duszę i wstępuje ku tej świętości, o której mówi liturgia eucharystyczna: *Sanctus, Sanctus, Sanctus, Dominus Deus Sabaoth. Pleni sunt coeli et terra gloria Tua. Hosanna in excelsis*. A równocześnie kapłan codziennie przeżywa zstępowanie tej świętości Boga ku człowiekowi: *Benedictus qui venit in nomine Domini*⁴⁸. Obcowanie ze świętością Boga staje się źródłem wezwania i mocą realizacji szczególnego kapłańskiego powołania do świętości. Dlatego Papież apeluje do kapłanów o świadectwo świętości: „*Chrystus potrzebuje kapłanów świętych!* Świat dzisiejszy woła o kapłanów świętych! Tylko kapłan święty może stać się w dzisiejszym, coraz bardziej zsekularyzowanym świecie przejrzywym świadkiem Chry-

⁴⁶ DK, nr 12; por. PDV, nr 25.

⁴⁷ Jan Paweł II, *Posługa kapłańska w sakramencie pojednania*, dz. cyt., s. 43-44.

⁴⁸ Por. Jan Paweł II, *Dar i Tajemnica. W pięćdziesiątą rocznicę moich święceń kapłańskich*, Kraków 1996, s. 84-85.

stusa i Jego Ewangelii. Tylko w ten sposób kapłan może stawać się dla ludzi przewodnikiem i nauczycielem na drodze do świętości, a ludzie – zwłaszcza ludzie młodzi – na takiego przewodnika czekają. Kapłan może być przewodnikiem i nauczycielem o tyle, o ile stanie się autentycznym świadkiem!”⁴⁹ W szczególności dotyczy to Bożego miłosierdzia – miłości potężniejszej niż grzech.

Streszczenie

Miłosierdzie Boże wobec człowieka objawia się nade wszystko w przebaczeniu grzechów. Z woli Chrystusa dokonuje się ono przez posługę kapłana w sakramencie pokuty i pojednania. W 30 rocznicę publikacji adhortacji apostolskiej Jana Pawła II *Reconciliatio et paenitentia* niniejsza refleksja ukazuje trzy komplementarne aspekty działania kapłana jako sługi Bożego miłosierdzia. Najpierw autor wskazuje na znaczenie przepowiadania ewangelicznego orędzia o miłosierdziu Bożym. Następnie omawia udzielanie przebaczenia w sakramencie pokuty i pojednania, w szczególności podkreśla potrzebę budzenia zaufania. Na koniec podkreśla znaczenie osobistego świadectwa kapłana-spowiednika, który jest także penitentem.

Priest – Servant of God’s Mercy Summary

Above all, God’s mercy manifests itself in the forgiveness of sins. By the will of Christ it is expressed in the ministry of the priest in the sacrament of penance and reconciliation. On the 30th anniversary of the publication of Pope John Paul II’s apostolic exhortation *Reconciliatio et paenitentia*, this article presents three complementary aspects of the priest’s ministry as a servant of the Divine Mercy. First, the author concentrates on the significance of the preaching of the Gospel message of God’s mercy. Next, he discusses the sacrament of penance and reconci-

⁴⁹ Tamże, s. 86.

liation and the granting of absolution. In particular, he emphasizes the need of inspiring trust. Finally, he points out the necessity of personal example set by the priest-confessor, who is a penitent too.